

# PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ROK XI Nr 72 (1056)

Warszawa, środa 20 lipca 1955 r.

Cena 50 gr

22 Lipca 1955 r.

**W dniu Święta Odrodzenia**

## Pałac Kultury i Nauki oraz potężny Stadion Dziesięciolecia otrzyma stolica Polski Ludowej i jej młodzież sportowa

JEDENASTY raz obchodzimy nasze Święto Odrodzenia — jedenasty raz uleliśmy naszym miastom i wsi przedzielną pogodę, pogodę młodzieży, maszerować będą barwnie szeregi sportowców polskich.

Każde z tych świąt jest radośniejsze i piękniejsze. Każdego 22 Lipca możemy poszczycić się nowymi osiągnięciami w odbudowie naszego kraju, choć musimy stale przezwyciężać wiele trudności. Co rok naród nasz prowadzony przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą do nowych sukcesów otrzymuje w dniu swojego Święta piękne, okazałe podarunki, które służą ludziom pracy i młodzieży, które przyczyniają się do polepszenia i wzbogacenia naszego życia.

22 lipca 1955 roku stolica Polski — Warszawa, a wraz z nią całe społeczeństwo naszego kraju, otrzymają dwa najpiękniejsze ze wszystkich dotychczasowych podarunki — wspaniały przyjacielski Jar Związku Radzieckiego — Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina oraz ogromny, nowoczesny Stadion Dziesięciolecia, na którym już za kilkanaście dni spotka się po raz pierwszy młodzież całego świata. Przyjedzie ona do Warszawy na V Festiwal i II Międzynarodowe Igrzyska Sportowe.

Co rok w dniu Święta 22 Lipca otrzymujemy wspaniałe, piękniejsze podarunki, bo co rok w nieustannie marzącym i bogatszym. Uczyliśmy wielki, rekordowy skok w wysiłek. Ale na osiągnięciach dotychczasowych nie poprzestajemy, stale wyżej podnosimy poprzeczkę, wskazując nasze wymagania i wysiłki.

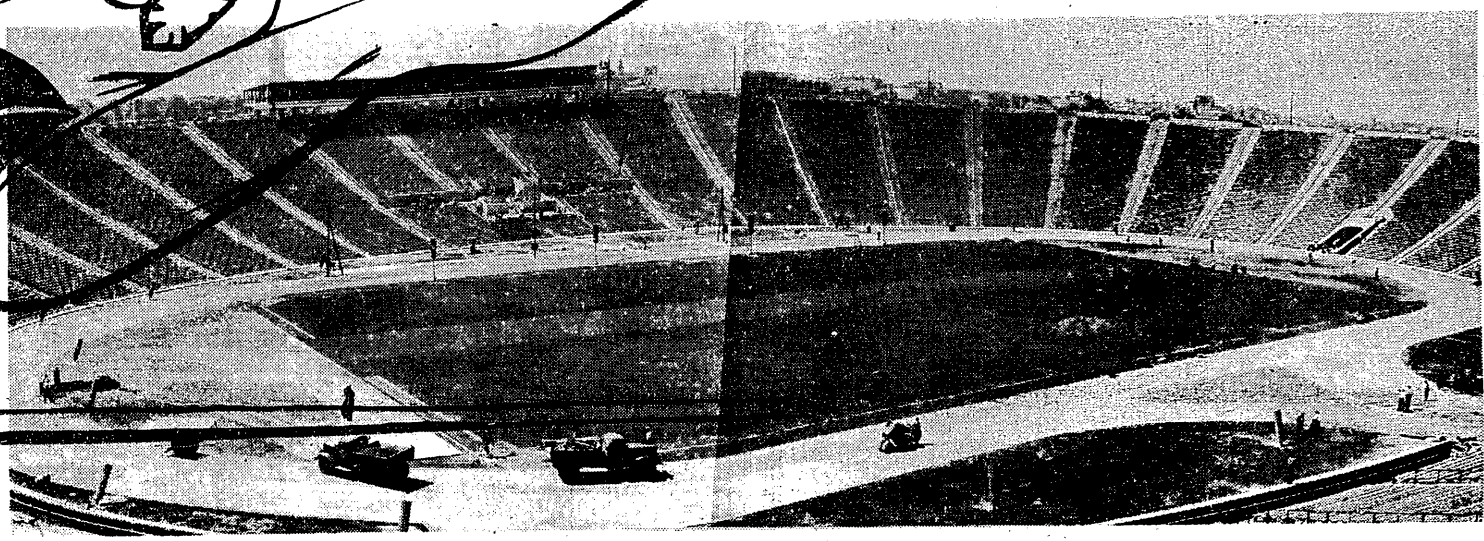
Coraz wyższymi osiągnięciami szczytów się nasz sportowiec, korzystając z wielkiej pomocy państwa. Stały postęp naprzód odznacza się wzrastającą ilością uprawiających ćwiczenia fizyczne, liczącymi rekordami świata, Europy i Polski, coraz większą ilością nazwisk Polaków, figurujących na listach mistrzów we współzawodnictwie na arenie międzynarodowej.

Wiemy jednak, iż postępy, jakie robimy w sporcie, są nadal jeszcze niewspółmierne z naszymi możliwościami, i musimy o tym pamiętać w dniu, który stanowi podsumowanie Wzrostu całego naszego społeczeństwa.

A dorobek ten jest naprawdę ogromny. Nie tylko stadiony rosną u nas. Rosną nowe miasta i fabryki jak np. Nowa Huta i Nowe Tychy, opanowujemy coraz to nowe gałęzie produkcji nigdy dotychczas u nas nieznaną, coraz sławniejsze na świecie są nazwiska naszych artystów, twórców. Ogromny jest nasz wkład w dzieło pokoju.

W dniu naszego Święta zwracamy się myślami do naszego wypróbowanego, wielkiego sojusznika, Związku Radzieckiego.

W dniu naszego Święta składamy sobie wspólne najserdeczniejsze życzenia — sukcesów i zadowolenia w dalszej pracy nad budowaniem radosnego — spokojnego — pięknego życia.



**W piątek 22 lipca o godz. 17**  
**Spotykamy się wszyscy**  
**na Stadionie Dziesięciolecia**

NA Stadionie Dziesięciolecia uleliśmy już warok maszyn i cwał pospiesznej pracy. Jeszcze niedługo kreca się pojedynczo robotnicy — tu maluje się barierki, tam poprawia bieżnię. Ale na ogół panuje duża wprost cisza — dziwna dla tych, którzy przez rok prawie śledzili powstawanie obrzyza, którzy przez rok widzieli tu dziesiątki maszyn i ludzi, pracujących niezmiernie walecznie od rana do nocy. Teraz wszystko to uciekło, znikło. Za dwa dni Stadion Dziesięciolecia zostanie uroczysto otwarty i przekazany sportowcom.

Żałujmy, trudno wprost uwierzyć, a przecież przez cały okres budowy wierzliśmy, że wszystko będzie na czas, że stadion zostanie wykonany dokładnie w wyznaczonym terminie. Gdy się jednak dzisiaj patrzy na tego 70-tysięcznego kolosa, na jego przestrzeń i ogrom, na jego piękne, estetyczne wykończenie — gdy się dokładnie uświadomi obrzydliwy rozmiar dokonanej pracy — to właśnie teraz dopiero przychodzi do głowy myśl: czy to naprawdę zaledwie 11 miesięcy?

Bo właśnie 11 miesięcy temu w tym samym miejscu znajdowało się wielkie wysypisko gruzu i smęci, pałające widok i powietrze w tej części Warszawy. Potem ruszyły do ataku maszyny, mądre kierowane rękami ludzi Warezwały samochody, zwożące ziemię, halasowały buldożery i koparki. Z dnia na dzień teren zmieniał widok, z dnia na dzień bezładne usypisko gruzu kształtowało się w formie wały.

Później praca zmieniła charakter — nadszedł okres robót betonarskich, montażowych. Niejeden warszawiak ze zdumieniem zauważył pewnego wiosennego dnia, że na zewnętrznej stronie wałów bieleją jasne, kamienne płyty. Płyty te szybko pokryły cały wał, powiły się też schody. Wtedy można było wejść na koronę stadionu i stwierdzić, że rozpoczęto już montaż ławek, że boisko zaczęło się wschodząca trawa.

Któż z nas nie pamięta zresztą każdego z poszczególnych etapów budowy. Jeszcze tak niedawno sami przecie braliśmy w niej udział, wykonując „w charakterze” tzw. akcją społecznej różne prace pomocnicze i porządkowe. Jeszcze tak niedawno — a dziś...

Pomnijmy jeszcze raz. Tu, u korony stadionu, widok jest naprawdę imponujący. Wielka, ogromna przestrzeń — i także pierwsze wrażenie, gdy się stanie na samym szczydzie korony. Jakże mały wydają się ludzie, stojący po przeciwnej stronie trybuny lub w dole. Druga rzecz, rzucająca się w oczy, jest nieskazitelna biel boiska i czerwien bieżni. Pojem dopiero dostrzeżać się szczegóły — kolorowe barierki, wyłoty tuneli, przyziemne megalony, skocznie i rutnie, leclutka podobna do domku Babu Jagi (tego na kurzej łapce) kabinę prasową.

I wreszcie trybuna — niezliczona ilość rzędów ławek, podzielonych na sektory. Ile tych rzędów? Nie warto liczyć! Wiemy i tak, że znajdzie tu wygodne miejsce 70 tysięcy ludzi. 70 tysięcy warszawiaków będzie mogło uczestniczyć jutrze w uroczystościach otwarcia stadionu, obserwować piękne pokazy — gimnastyczny i taneczny, oraz mecz piłki nożnej.

Nigdy jeszcze 70 tysięcy ludzi nie mogło być u nas jednocześnie obserwatorami jakiegokolwiek imprezy sportowej. Przypomnijmy sobie, ile razy odechowało się z niczym od kasy w czasie zakończenia Wyścigu Pokoju lub bardziej atrakcyjnego spotkania piłkarskiego. Ile razy trzeba było zrezygnować z obejrzenia ciekawej imprezy z powodu braku miejsc na stadionie. Tych kłopotów zaoszczędził nam nowy, piękny obiekt, wybudowany przez nasze państwo w trosce o potrzeby kulturalne człowieka.

Heż wrażeń i emocji czeka nas — entuzjastów i wielbicieli sportu, na tym stadionie. Ile wspaniałych, sportowych pojedynków będziemy tu obserwować w przyszłości. Już dziś z radością myślimy o dniu, w którym na Stadionie Dziesięciolecia ockielować będziemy na czołwach kolarzy Europy, koźających pierwszy etap IX Wyścigu Pokoju. Nie na ulicach, drzewach, dachach, latarniach — lecz właśnie na stadionie.

Dzień ten nastąpi dopiero za rok. Tymczasem już dziś — przepraszam, pojutrze, będziemy mieli po raz pierwszy możliwość „wpróbowania” nowego stadionu. A więc w piątek, o godzinie 17-ej, spotykamy się — wszyscy warszawscy wielbiele sportu — na trybunie Stadionu Dziesięciolecia, aby uczestniczyć w uroczystości otwarcia tego wspaniałego obiektu.

(mag)



**3 pływacy z Meksyku pierwszymi sportowcami przybywającymi do Warszawy na II MISM**

W ŚRODĘ 20 bm. przybędą do Warszawy pierwsi zagraniczni sportowcy. Są to trzej pływacy z Meksyku: wicemistrz Igrzysk Panamerykańskich na 200 m mot. w czasie 2:40,3 — Walter O'Campo, finalistą w tej samej konkurencji, który zajął 6 miejsce z czasem 2:48,4 — Tonatim Gutierrez i skoczek do wody, który zajął 4 miejsce w skokach z wieży — Mario Capilla.

Meksyk zajął na tegorocznych Igrzyskach Panamerykańskich w pływaniu mężczyzn w ogólnej klasyfikacji trzecie miejsce za USA i Argentyną.

**Nowi mistrzowie sportu**

PRZEWOZNICZĄCY GKFK — W. Rezek nadał w dniu 19 bm. tytuły mistrzów sportu, szczeru dalszym wyróżnającym się sportowcom. Tytuły otrzymali:

- w kolarstwie — Henryk Hasdask (ZS Unia),
- w lekkoatletyce — J. Dobrzycka-Majka (CWKS), Stanisław Ożóg (CWKS),
- w narciarstwie — Jan Holecza (ZS Upiel),
- w sporcie samochodowym — Aleksander Mazurek.

**Gdzie można nabyć bilety na otwarcie Stadionu**

W OBEC wielkiego nadobwu zgłoszeń na bilety w związku z otwarciem Stadionu Dziesięciolecia, organizatorzy komunistów, że przedsprzedaż biletów rozpoczęła się 18 bm. we wszystkich placówkach Orbisu oraz w CDT przy ul. Brzezińskiej 10a w Warszawie.

Zobowiązanie zbiorowe kol i zrzeszeń sportowych, rad zakładowych organizatorów należy składać w kasach PPKS na Torwarce, ul. Łazienkowska 12a w godzinach przybawalonych, a Warszawa: bilety zabezpiecza Orbis. Ceny biletów: normalne 1 zł 15 zł plus 1 zł na Fundusz Olimpijski ulgowe 9 zł 12 zł plus 1 zł na Fundusz Olimpijski.

Następny numer „Przeglądu Sportowego” ukazuje się w sobotę 23 bm.

**DZIS W NUMERZE:**

- Przedstawiamy uczestników II MISM (str. 2)
- Jeden dzień wśród „leśnych ludzi” w Spale (str. 2)
- Kwiat sportu węgierskiego przyjeżdża do Warszawy (str. 2)
- Pięćdziesiąt kawałków (str. 3)
- Przed spotkaniem pływaków z Austrią (str. 3)
- „Przegląd Sportowy” w Pałacu Kultury i Nauki (str. 4)





W sobotę 23 bm. mecz piłkarski Warszawa - Budapeszt

MIEDZYNARODOWY, towarzyski mecz piłkarski między reprezentacją Warszawy i Budapesztu rozegrany zostanie w sobotę 23 bm. o godz. 17 na Stadionie Dziesięciolecia.

Po słabej grze Bydgoszcz pokonała Helsinki 2:0

BYDGOSZCZ 19.7 (tel. wł.) Bydgoszcz, Helsinki 2:0 (2:0). Bramki strzelił w 1 min. Szymborski i w 25 min. Ciupa. Sedziował Pättiniemi (Finlandia). Widzów ok. 7.000.



Helsinki: Orne (Lohkonen), Lehtinen, Silen, Lindgren, Helto, Palmros, Silwander, Mäse, (Jokela), Fosgren, Kankkonen, Forstrom, (Nikander).

Przed spotkaniem pływaków Polska - Austria

W NAJBLIŻSZY piątek i sobotę, w Warszawie odbędą się dwa spotkania pływaków polsko-austriackich.

Wiele słyszana niewątpliwie jest sława Austriaków, którzy w poprzednim roku zdobyli złoty medal w sztafecie 4x100 m.

Mecz bokserski Dynamo (NRD) - Gwardia (W-wa)

W hall Gwardii w Warszawie rozegrany zostanie w sobotę 23 bm. towarzyski mecz bokserski Dynamo (NRD) - Gwardia.

Na lekkoatletycznych stadionach Europy

MOSKWA, 18.7 (tel. wł.) W zawodach lekkoatletycznych rozegranych na stadionie Dynamo w Moskwie w sobotę 18.7.72.

W niedzielę 19.7.72 w Warszawie rozegrano zawodów lekkoatletycznych w ramach mistrzostw Europy.

Eliminacje kadry pływackiej

W PONIEDZIAŁEK zakończyły się eliminacje kadry pływackiej przed startami w Austrii.

W niedzielę 19.7.72 w Warszawie rozegrano zawodów lekkoatletycznych w ramach mistrzostw Europy.

Znamy już nazwiska lek' oatletów Austrii

Za prasą wiedeńską podajemy nazwiska lekkoatletów, którzy będą reprezentowali Austrię na II MŚM w Warszawie.

Tour de France

XI etap na trasie Marsylia-Avignon (198 km) wygrał dwukrotnie zwycięzca Tour de France, Louison Bobet (FRA).

Polak w reprezentacji Kontynentu przeciwko Anglii

WIENIEŃ 19.7 (tel. wł.) W dniu 13 sierpnia rozegrany zostanie w Belafście, w okazji festiwalu z okazji 75-lecia związku piłkarskiego Szkocji, mecz między reprezentacjami Anglii i Kontynentu.

Krystyna Holuj mistrzynią Polski w szachach

SZCZECIN 18.7. W przedostatniej rundzie finałowego turnieju o mistrzostwo Polski w szachach Krystyna Holuj.

Wostriakow mistrzem szosowym ZSRR

ZWYCIĘZCĄ 15-etapowego wyścigu kolarskiego po szosach trzech republik na trasie Moskwa - Charków - Mińsk i z powrotem jest 21-letni radziecki kierowca Wostriakow.

Javorsky potrójnym zwycięzcą na turnieju w Pradze

PRAGA, 18.7 (tel. wł.) W niedzielę zakończył się w Pradze międzynarodowy turniej tenisowy. W ostatnim dniu turnieju triumfował Javorsky.

Piłka nożna za granicą

BUDAPEST, 19.7. (tel. wł.) Piłkarskie spotkanie w Pucharze Europy rozegrane na Stadionie Ludowym pomiędzy Honvedem i Vörös Lobogó zakończyło się zwycięstwem węgierskich zawodników.

Zawody kontrolne lekkoatletów

ŁÓDŹ, 19.7. (tel. wł.) Lekkoatletyczne zawody kontrolne odbyły się w niedzielę 19.7.72 w Łodzi.

Kurs unifikacyjny sędziów bokserskich

Selekcja Boks GKKF organizuje w dniach 11 - 14 września bokserski kurs unifikacyjny sędziów bokserskich.

Bek i Borucz wygrali wyścig amerykański

ŁÓDŹ, 19.7 (tel. wł.) Na torze w Helenowie odbył się w weekend wyścig amerykański.

Strzeleckie mistrzostwa Polski

WROCŁAW, 19.7 (tel. wł.) W wtorek zakończył się w Wrocławiu kulowym, w punktacji ogólnej zwycięzca mistrzostw Polski.

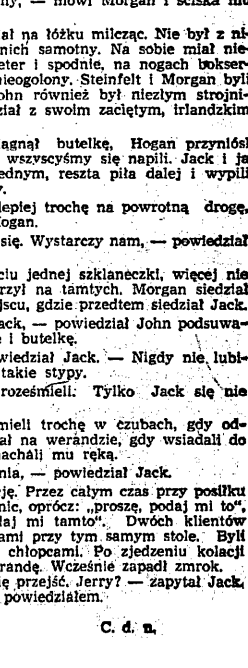
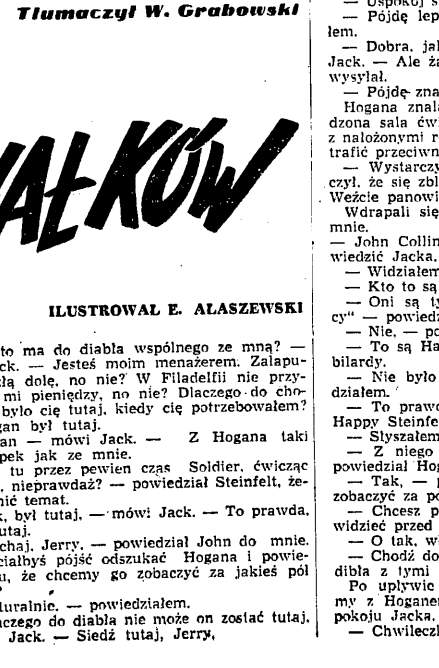
— O rany! Dlaczego nie dasz mi spać? — mówi do Johna. — Nie bądź tak przewrażliwiony, — mówi John. — Weźcie cię nie chciałem budzić. — Och, nie, — mówi Jack. — Naturalnie, że nie. — Znasz przecież Morgana i Steinfelta, — mówi John. — Ciesz się, że panów widzę, — mówi Jack. — Jak pan się czuje, Jack? — pyta go Morgan. — Świetnie, — mówi Jack. — Jak, bym się do diabła miał czuć? — Dobrze pan wygląda, — mówi Steinfelt. — Tak, może nie? — mówi Jack. — Słuchaj! — mówi do Johna. — Jesteś moim menażerem. Dostajesz dostatecznie dużo dole. Dlaczego do diabła nie zjawiasz się tutaj, kiedy by reporterzy? Co ty chciałeś, żebyśmy ja i Jerry z nimi gadał? — Lew walczy właśnie w Filadelfii, — powiedział John.

— Co to ma do diabła wspólnego z mną? — mówi Jack. — Jesteś moim menażerem. Zapłacę ci, jeśli nie jdziesz dole, no nie? W Filadelfii nie przyjeżdżasz mi pięćdziesiąt, no nie? Dlaczego do cholery nie było ci tutaj, kiedy cię potrzebowałem? — Hogan był tutaj. — Hogan — mówi Jack. — Z Hogana taki sam głupi jak ze mnie. — Był tu przez pewien czas. Soldier, ćwicząc z panem, nieprawdaż? — powiedział Steinfelt, że by zginął. — Tak, był tutaj, — mówi Jack. — To prawda, że był tutaj. — Słuchaj, Jerry, — powiedział John do mnie. — Zechciałbyś pojechać odszukać Hogana i powiedzieć mu, że chcemy go zobaczyć za jakiegoś pół godziny? — Naturalnie, — powiedział John. — Dlaczego do diabła nie może on zostać tutaj, — mówi Jack. — Siedź tutaj, Jerry.

Morgan i Steinfeld wymienili spojrzenia. — Uspokój się Jack, — powiedział do Johna. — Pójde lepiej znaleźć Hogana, — powiedziałem. — Dobra, jak chcesz to możesz iść, — mówi Jack. — Ale żaden z tych facetów nie będzie cię wysłuchiwał. — Pójde znaleźć Hogana. — Hogan znalazłem w stodole, gdzie była urządzona sala ćwiczeń. Zastaliśmy tam jego klientów z założonymi rekawicami. Żaden z nich nie chciał trafić przeciwnika, gdyż ten mógłby mu oddać. — Wystarczy, — powiedział Hogan, gdy zobaczył, że się zbliżam. — Możecie przerwać tę rzecz. Weźcie panowie przysięgę a Bruce was wymasuje. Wdarł się przez linę a Hogan podszedł do mnie. — John Collins z parą przyjaciół przyjechał odwiedzić Jacka, — powiedziałem. — Widziałem ich w samochodzie, jak jechali. — Kto to są ci faccy? — Oni są tymi, których się nazywa „cwaniacy”, — powiedział Hogan. — Nie znasz tych obur? — Nie, — powiedziałem. — To są Happy Steinfeld i Lew Morgan. Mają bilardy. — Nie było mnie przez długi czas, — powiedziałem. — To prawda, — powiedział Hogan. — Ten Happy Steinfeld jest wielkim macherem. — Słyszałem już to nazwisko, — powiedziałem. — To upiór, jakiegoś chłopaka, — powiedział Hogan. — Oni są parą naciągaczy. — Tak, — powiedziałem. — Chciał się z nami zobaczyć za pół godziny. — Ciesz się, że nie chcę się z nami widzieć przed upływem pół godziny. — O tak, właśnie, — powiedział Hogan. — Do diabła z tymi naciągaczami! — Trzydziestu minut pozostaje z Hogana na górę. Zapukaliśmy do drzwi pokoi Jacka. Z pokoi słychać było rozmowę. — Chwileczkę, — powiedział ktoś.

— Hello, Danny, — mówi John. — Hello, Danny, — mówi Morgan i ścisła mu dłoń. — Jack siedział na łóżku milcząc. Nie był z nimi. Był wśród nich samotny. Na sobie miał niebieski stary sweter i spodnie, na nogach bokserskie buty. Był nieogolony. Steinfeld i Morgan byli eleganci. John również był niezłym strojnikiem. Jack siedział z swoim zaciętym, irlandzkim wyglądem. — Steinfeldycinał butelkę, Hogan przyniósł parę szklanek i wszyscy się napiłi. Jack i ja wypiliśmy po jednym, reszta piła dalej i wypili po dwa lub trzy. — Zostawcie lepiej trochę na powrotną drogę, — powiedział Hogan. — Nie martw się. Wystarczy nam, — powiedział Morgan. — Jack po wypiciu jednej szklaneczki, więcej nie pił. Wstał i patrzył na tamtych. Morgan siedział na łóżku, w miejscu, gdzie przedtem siedział Jack. — Napij się Jack, — powiedział John podsuwając mu szklanek i butelkę. — Nie, — powiedział Jack. — Nigdy nie lubiłem chodzić na takie stypy. — Wszyscy się rozsiadli. Tylko Jack się nie śmiał. — Wszyscy oni mieli trochę w czubach, gdy odjeżdżał. Jack stał na werandzie, gdy wsiadali do samochodu. Pomachał mu ręką. — Do zobaczenia, — powiedział Jack. — Jedliśmy kolację. Przez cały czas przy posłku Jack nie mówił nic, oprócz: „proszę, podaj mi to”, lub „proszę, podaj mi tamto”. Dwóch klientów farmy jadło z nami przy tym samym stole. Byli odmiennie mili chłopcy. Po zjedzeniu kolacji poszliśmy na werandę. Wcześniej zapadł zmrok. — Chciałbyś się przejść, Jerry? — zapytał Jack. — Chętnie, — powiedziałem.

— Hello, Danny, — mówi John. — Hello, Danny, — mówi Morgan i ścisła mu dłoń. — Jack siedział na łóżku milcząc. Nie był z nimi. Był wśród nich samotny. Na sobie miał niebieski stary sweter i spodnie, na nogach bokserskie buty. Był nieogolony. Steinfeld i Morgan byli eleganci. John również był niezłym strojnikiem. Jack siedział z swoim zaciętym, irlandzkim wyglądem. — Steinfeldycinał butelkę, Hogan przyniósł parę szklanek i wszyscy się napiłi. Jack i ja wypiliśmy po jednym, reszta piła dalej i wypili po dwa lub trzy. — Zostawcie lepiej trochę na powrotną drogę, — powiedział Hogan. — Nie martw się. Wystarczy nam, — powiedział Morgan. — Jack po wypiciu jednej szklaneczki, więcej nie pił. Wstał i patrzył na tamtych. Morgan siedział na łóżku, w miejscu, gdzie przedtem siedział Jack. — Napij się Jack, — powiedział John podsuwając mu szklanek i butelkę. — Nie, — powiedział Jack. — Nigdy nie lubiłem chodzić na takie stypy. — Wszyscy się rozsiadli. Tylko Jack się nie śmiał. — Wszyscy oni mieli trochę w czubach, gdy odjeżdżał. Jack stał na werandzie, gdy wsiadali do samochodu. Pomachał mu ręką. — Do zobaczenia, — powiedział Jack. — Jedliśmy kolację. Przez cały czas przy posłku Jack nie mówił nic, oprócz: „proszę, podaj mi to”, lub „proszę, podaj mi tamto”. Dwóch klientów farmy jadło z nami przy tym samym stole. Byli odmiennie mili chłopcy. Po zjedzeniu kolacji poszliśmy na werandę. Wcześniej zapadł zmrok. — Chciałbyś się przejść, Jerry? — zapytał Jack. — Chętnie, — powiedziałem.





# Od gruzów - do Pałacu

W DZIEŃ lgiła blizszy w gromienach słońca. W nocy na jej czubku lśnił małe czerwone światełko — widać je z każdego niemal punktu Warszawy. Pałac Kultury i Nauki im. Stalina, wspaniały dar przyjaźni i symbol braterstwa, króluje nad miastem. Jego wysmukłą jasną sylwetkę zna każdy mieszkaniec stolicy, w jego stronę kierują się oczy przechodniów, w jego stronę zmiernają wycieczki. Piękny, potężny gmach stał się długo jeszcze przed wykończeniem centralnym punktem Warszawy, jej ozdobą.

A zaledwie trzy lata temu...  
Trzy lata temu kilkadziesiąt hektarów teren, położony między ulicami Marszałkowska, Nowo-Swłotkowska, Kosnowa i Al. Jerozolimskimi, był jednym wielkim rumowiskiem. Grzyły jedynie zalegające obrzydliwym teren. Unikali tej pustki przechodnie, choć znajdowała się ona w samym centrum miasta.

5 kwietnia 1952 roku w Warszawie podpisana została umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — umowa o budowie wysokiego gmachu Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Wszystkie koszty związane z budową zobowiązał się pokryć rząd radziecki. Propozycja tego wspaniałego, braterskiego daru wyszła od Rządu ZSRR znacznie wcześniej, jeszcze w poprzednim roku i została z wdzięcznością przyjęta przez rząd polski. Do pierwszych prac przystąpiono natychmiast po podpisaniu wspomnianej umowy z dnia 5 kwietnia.

Jakże szybko zmieniło swój wygląd rumowisko, które do tej pory tak specjaliście śródmiasteczka stolicy. Ciszę i martwość tej dzielnicy przerwał warkot dziesiątków maszyn, oczyszczających teren, ożywiły ją setki pracujących tam ludzi. Jednocześnie ze Związku Radzieckiego zaczęły przybywać do Warszawy materiały budowlane, najnowocześniejsze maszyny, kombajny, dźwigi, transportery. Przybyło również kilka tysięcy radzieckich robotników, techników, inżynierów, którzy objęli w posiadanie teren budowy.

Teren ten od razu stał się głównym punktem zainteresowania warszawiaków, którzy z podziwem oglądali obrzydnie tempo oczyszczania placu budowy z gruzów, a potem z jeszcze większym zdumieniem śledzili wzrastające w oczach wprost rusztowania i mury. Trudno było uwierzyć, że w miejscu tym już za trzy lata stanie obrzydliwy wysokościowiec, gmach na miarę nie spotykany w naszym kraju.

Dziś, te śmiałe projekty stały się rzeczywistością. Dział Pałacu Kultury i Nauki, wybudowany wspólną pracą radzieckich i polskich robotników, techników i inżynierów, otwiera swe wspaniałe podwoje na przyjeździe tych, dla których został stworzony — prosiących warszawskich ludzi. Na dziedzińkach pfer znajduje pomieszczenie przeróżne Instytucje kulturalne i naukowe z Polską Akademią Nauk na czele, kulturalno-oświatowe organizacje młodzieżowe, sale wystawowe, konferencyjne, teatralne, koncertowe, kinowe.

Nie zapomniano i o sportowcach. Dla nich przeznaczona została jedna z czterech niższych części Pałacu, w której znajdują się wyłącznie obiekty sportowe. Te właśnie części poświęcamy nasz raportaż.

# PRZEGLĄD SPORTOWY

w Pałacu Kultury i Nauki

20.7

Warszawa

Nr 72

## Prawdziwy raj...

# Oprowadzamy Czytelników po sportowej części Pałacu Kultury i Nauki

MASYW Pałacu widziany z daleka, czaruje swą potężną sylwetką, ogromem trudnym do objęcia jednym spojrzeniem. Prawdziwe wyobrażenie o tym kolosie, wobec którego człowiek czuje się drobny i mały — ma się jednak dopiero u stóp tej gigantycznej budowli i w jej wnętrzu. Zorientowanie się w labiryncie korytarzy, sal, pokoi, hallów naprawdę nie należy do rzeczy łatwych. Trzeba chyba dobrych kilku dni, aby swobodnie poruszać się tylko po części sportowej, a przecież pomieszczenia sportowe, to zaledwie drobna część Pałacu...

DO części sportowej wchodzi się głównym wejściem od strony ulicy Święto-

krzyskiej. Tu, w narożnym segmentcie, kryje się cel naszej wizyty. Wita nas piękny, błyszczący jasnością marmuru i polyskiem ozdobnych złoceń hall głównego wejścia. Tu znajdują się również efektywnie wkomponowane w całość kasy, w których zapatrywać się będziemy w bilety na zawody.

I oto, wstępujemy w królestwo sportu. Podczas gdy przewodnicy schodzą piętro niżej, do najbliższej kondygnacji Pałacu — my, zwiędający goście, wprost z głównego hallu, korytarzami w lewo lub prawo, spieszymy podziwiać pałacowe obiekty sportowe. Już po kilku krokach wędrujemy po balkoniku basenu. Efekt jest od pierwszego momentu wielki.

Jasne tony marmurów i kafli, którymi wyłożona jest sama pływalnia, ozdobne złoceńskie trybony — dyskretne oświetlenie i dużo naturalnego światła dziennego sprawiają wrażenie przytulnego ciepła i czystości.

Nad całością góruje wieża de skoków, jedyna w naszym kraju 10-metrowa wieża w krytej pływalni. Wieża ma ponadto dwie skocznie 5-metrowe i jedną trampolinę 3-metrową. Zaprojektowane tu są ponadto dwie trampoliny 1-metrowe wyłącznie dla celów szkoleniowych.

Chciałoby się tu siedzieć dłużej, lecz trzeba wędrować dalej. Wyjściem, ukrytym za wieżą dostajemy się do małych sal gimnastycznych — jedna dla dziewcząt druga dla chłopów. Są to sale przeznaczone na rozręczkę, wyposażone w sprzęt gimnastyczny, w drabinki. Dalej — za jedną i za drugą salą — umywalnie, pięknie błyszczące kabiny do natrysków, z każdej strony po 15, stąd zaś korytarzyk prowadzi wprost do rozbiórki — błyszczącej bielą pomysłowych, wygodnych szafek do ubrań, luster... Po drodze mijamy pomieszczenia masażystów, instruktorów, obsługi... Wychodzimy z hallu dla zawodników przy szalnicach, akuraz piętro poniżej... głównego wejścia...

Mijamy błyszczący nowością gabinet lekarski z kompletnym urządzeniem, gabinet rentgenowski i z kolei wędrujemy 4 piętra wyżej. Tu zostawiając po drodze przestronny wspaniały hall z wielkim bufetem — barem, ustawione stoły pingpongowe i bilard, dochodzimy do wielkiej sali gier sportowych.

DŁUGO siatkarze i koszykarze wzdychali do takiego obiektu. Sala, wyłożona traw „okrętówką” błyszczą far-

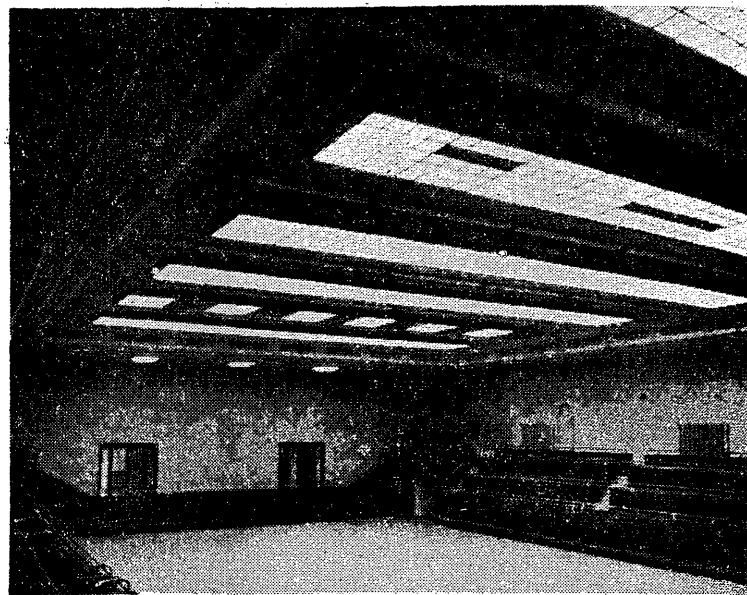
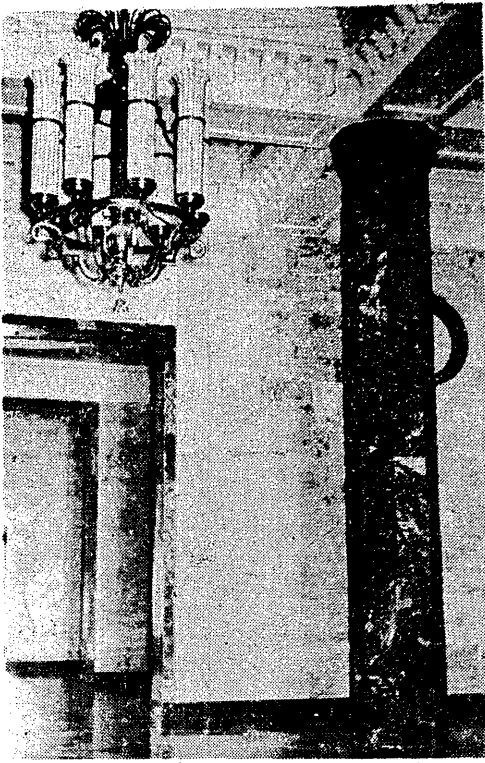
by wymalowanych linii boisk, wokół ciemne, dębowe trybony dla publiczności, tak jak na pływalni wygodne i przestronne. Za salą gier sportowych — mniejsza sala gimnastyczna, z kompletem przyrządów. Wszystko czyste, błyszczące, czekające na zawodników.

A obok — znów rzędy umywalni, natrysków, białe szafki rozbiórki — wszystko rozmieszczone bliźniaczo z obu stron sal.

Długimi korytarzami dochodzimy znów, zataczając wielkie koło, do hallu z połączonym bufetem i bilardem. Schodzimy jedno piętro niżej. Tu, na 3 kondygnacji podziwiamy ostatni piękny obiekt części sportowej — salę boksu i szermierki. Ciepłe, harmonijne tony pomieszczenia, podobnie jak i w poprzednich, sprawiają ujmujące wrażenie. Obok znów komplet luksusowych urządzeń i pomieszczeń pomocniczych.

Prawdziwy raj sportowy...

Pałac zwiedzał Małda NIĘPOKOJCZYŃKA i Jerzy MRZYGLÓD oraz fotoreporter Eugeniusz WARMINSKI.



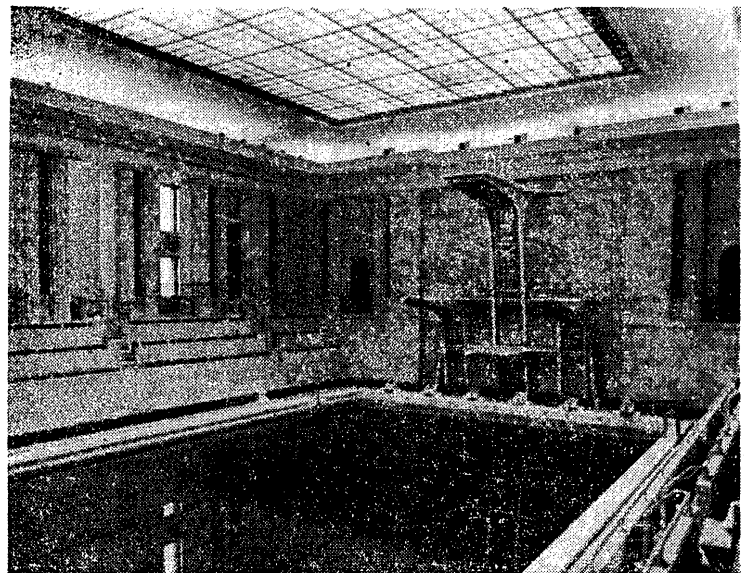
## Cyfry, cyfry...

Ale oto kilka cyfr, ilustrujących sportową część Pałacu Kultury i Nauki:  
Basen ma wymiary jak najbardziej prawidłowe, zatwierdzone i sprawdzone przez Główny Urząd Miar — a więc 15 m szerokości i 25 dl. 6-torów mieści się więc z łatwością. Natomiast basen wodą trwa 13 godzin — ale... pojemność jego jest też nie byle jaka. Na pierwszych 12 metrach głębokość wynosi nieco powyżej 160 cm, za to w drugiej połowie pod wodą aż 480 cm... Wygodne miejsca na widowni znajduje tu około 480 osób.

Sale gimnastyczne do rozręki przy basenie mają po 71 metrów kw. każda, labirynt natryskowy jest tu 30, a w rozbiórki znajdują się szafki dla 80 osób.

Aż 750 metrów kw. powierzchni posiada wielka sala gier sportowych. Na widowni pomieści się tu około 350 osób. Znajdująca się tuż za salą gier sala gimnastyczna jest już znacznie mniejsza, ma ona 165 metrów kw. powierzchni i poszowana jest miejsc dla widzów, gdyż ma charakter czysto treninowy — podobnie jak i sala boksu i szermierki — o powierzchni 195 m kw.

Część sportowa zajmuje cztery kondygnacje Pałacu — wraz z wszystkimi pokojami pomocniczymi i dla administracji liczy około 100 pomieszczeń.



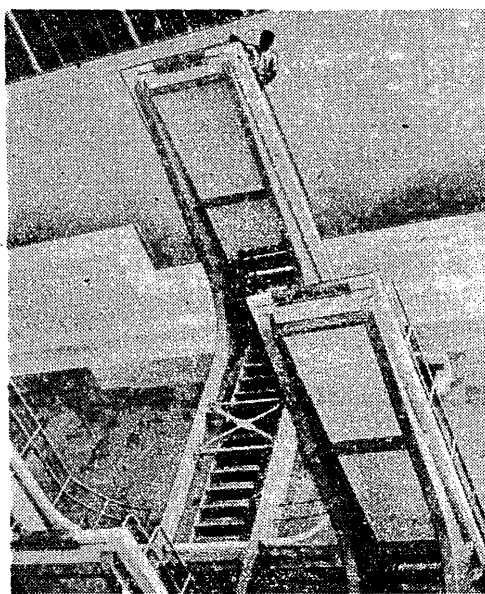
## Jak to będzie później...

W NOWYCH obiektach sportowych, które otrzymała Warszawa w dniach oddania do użytku Pałacu Kultury i Nauki, odbywać się będą w przyszłości zawody w różnych dyscyplinach sportu. Gospodarzem tych obiektów będzie młodzież — która tu właśnie będzie zdobywać podstawowe umiejętności sportowe i wychowywać się na przyszłych wyczynowców. Szkolenie najmłodszych sportowców jest głównym celem i zadaniem Działu Kultury Fizycznej Pałacu.

Ponad 1000 chłopców i dziewcząt z warszawskich szkół ogólnokształcących i zawodowych korzystających z nowych urządzeń sportowych. Szkolenie prowadzone ma być na zasadach młodzieżowych szkół sportowych i w oparciu o programy takich szkół. Drugim kierunkiem będzie praca z aktywnym sportowcem SKS-ów i Zrywku.

Szkolenie obejmować będzie zasadniczo 7 dyscyplin sportu: pływanie, skoki do wody, gimnastykę, siatkówkę, koszykówkę, boks i szermierkę. Do każdej z tych dyscyplin będzie przydzielony fachowy instruktor, w razie potrzeby nawet dwóch. Cała praca prowadzona będzie w porozumieniu i przy ścisłej współpracy Naukowego Instytutu Kultury Fizycznej. Młodzież znajdzie się pod opieką lekarzy, kierowników Działu Kultury Fizycznej jest Alina Jacewicz, która do niedawna pełniła podobną funkcję w MDK.

Jedynie do sekcji siatkówki i koszykówki młodzież będzie typowana przez szkoły. Przyjmowanie do pracy w pozostałych dyscyplinach jest wyłącznie na zasadach dobrowolnego zapisu. Rekrutacja rozpocznie się już w czerwcu i zainteresowanie młodzieży jest ogromne. Nie dziwnym się wcale. Gdybyśmy tak sami mieli o te kilkanaście lat mniej...



# ... a wyjść się stąd nie chce!

— Sądziłem, że będzie lepszą przewodniczką Pisasas chyba że dwa reportaże z części sportowej Pałacu i powinienem znać ją już najlepiej. Tymczasem wydaje się, jakbyś była w niej po raz pierwszy.  
— Sama odnosi takie wrażenie. Wtedy stała tu jeszcze gęsto las rusztowań, uszkie prace były w pełnym toku. Wana basenu, ciemna i ponura, robiła wrażenie wręcz odstraszającego. A dziś...  
— Dziś basen kusi swą zieloną tonią i po prostu zaprasza do kąpiel. Powiedz sama, czy nie masz ochoty popływać? Te białe kafelki, którym jest wyłożony, białe marmury trybony, dużo światła dziennego — wszystko to stwarza wrażenie miłe i jasne.  
— Masz rację, wszystko tu błyszczą i świeci, wydaje się, że polysk dostarczać można i w brzoźnych barierach, a nawet w ciemnych dębowych siedzeniach trybony. Ciężka jestem, czy są tak wygodne, jak ładne i efektywne. Proszę cię, Jerzy, usiądź w niższym rzędzie — chce się przekonać czy twoja głowa nie zasłania mi widoku.  
— Ani trochę. Każdy z 480 widzów będzie mógł wygodnie obserwować zawody pływackie.

I co najważniejsze, nie będzie tu duszno.  
— Oczywiście, świeżo powietrze zabezpieczają wentylatory, które tak osobliwie umontowane są w te piękne kolumny.  
— A czy wiesz, Magdalena, z czego są te dzielniki torowe, które kołyszają się na wodzie?  
— Zapewne z korka?  
— Ołóż nie zgadłaś — z drewna. Drewniane dzielniki amortyzują fale znacznie lepiej, niż korkowe. Ale chodźmy dalej.  
— Poczekaj, daj mi jeszcze raz spojrzeć — tak tu jest słonecznie, biało, czysto. Nawet ta wieża do skoków jest biała. A wprost przed sobą, jak tu będzie pięknie, gdy wleczem cały sufit zaplone światłem jarzeniowym...  
— Chodź, chodź, musimy obejrzeć przecież pływalnię... od podszewki! Zejdźmy trochę w dół, przedziwny przez te drzwi...  
— I już jesteśmy w rozrękowej salie gimnastycznej. Po drugiej stronie jest zresztą identyczna — jedna dla kobiet, druga dla mężczyzn. Ale najbardziej zachwycają mnie szalnice. Zobacz, na każdej z tych białych szafek jest lustro — coś dla kobiet.  
— Znow się przegadasz. No, idźmy dalej. Musimy wyjść po schodach i jeszcze raz przejść

przez westybul — chcę jeszcze pójść na górę i obejrzeć sale sportowe.  
— Błagam cię, zatrzymajmy się jeszcze raz u westybulu. Wiesz jeszcze rzucić okiem na ten cudny witraż sportowy. Spójrz, najwięcej na nim obrazków z zapławkami!  
— Zwróć uwagę, jak wysoko jest to strop, podtrzymywany przez potężne kolumny. Pomyśl, ile światła da ten olbrzymi żyrandol, gdy zapali się w nim wszystkie żarówki. W ogóle cały ten hall jest prześlicznie urządzone — wszędzie marmury, ozdoby, złoceń. Tak zresztą, jak każdy najdrobniejszy fragment Pałacu.  
— Teraz: zajrzyjmy do sali boksu. Oh, jaka ona duża!  
— Wydaje ci się tylko. To przez to olbrzymie lustro zajmujące prawie całą ścianę na wprost nas. Stąd właśnie to zabawne wrażenie.  
— Rzeczywiście, można się „nabrać”. Ale zobacz, jak świetnie wyposażono tę salę. Jest w niej wszystko, co tylko bokserowi do treningu może być potrzebne.  
— Ładna salka. A teraz chodźmy na najwyższe piętro, do wielkiej sali gier.  
— Wielka, bo wielka! Robi wrażenie imponujące wrażenie. I też słownie wykończona.

Te ciemne trybony wyglądają bardzo majestatycznie.  
— Zwróć uwagę na podłogę — jest bardzo elastyczna, została zrobiona niezwykle starannie. Linie czerwone wyznaczają bliskość siatki, białe dla siatki. Sala nadaje się poza tym na zawody gimnastyczne, w tenisie stołowym, w podnoszeniu ciężarów. No, coż robimy chyba odwrót. Nad czym się jeszcze zastanawiasz, Magdalena?  
— Myślę czy zawodnicy, którzy będą tu trenować i rozgrywać zawody, tak samo będą się zachwycać tymi obiektami, jak my, bądź co bądź toicy.  
— Przecież właśnie zawodnicy i trenerzy byli tu doradcami fachowymi i szczegółowo badali wszystkie obiekty. Te sale sprawdził koszykarze Kamiński, Ulatowski i Bartosiewicz, basen oglądali Bogajewski i Wielński — najlepsi fachowcy w tej dziedzinie. Przypomnij sobie nacelnika Wydziału Boks GIKK, Springera, który prawdopodobnie interesuje się salą boksu. Te konsultacje stwarzają pewność, że wszystkie obiekty sportowe Pałacu Kultury i Nauki będą urządzone właściwie i fachowo.

## Pomyślano o mnie i o innych

# Gdy godziny mijają jak jedna chwila...

W IDZIALEM sporo obiektów sportowych o światowej sławie, widziałem stadiony i hale na których toczyły się boje olimpijskie, widziałem tereny walk mistrzowskich o tytuły najlepszych sportowców świata Euro py... Były to obiekty niemal zawsze potężne, przeważnie urządzone nie poprawnie, wcale nie imponujące. Nie zawsze jednak były to obiekty, których atmosfera na dziedzińcu byłaby miła, dająca wytchnienie, działająca kojąco na ludzi, którzy tam szukają odpoczynku i rozrywki. Czasem były to obiekty surowe, proste, czyste użytkowe — niemal nudzące swoim widokiem...

Te myśli nasunęły mi się prawem kontrastu podczas zwiedza nia sportowych obiektów Pałacu Spędziłem tam kilka godzin — minęły jak jedna chwila. Prze szedłem wiele sal, korytarzy, pomieszczeń — nie czułem prawie zmęczenia. Co na to wpłynęło? Trudno przytoczyć określenie, jed nym słowem — nie myślę, że chyba właśnie atmosfera Pałacu. Atmosfera miła, urzekająca, estetyka urządzeń, ciepłem i harmonią barw dyskretnym, nie nudzącym oświetleniem.

Gdy usiadłem w jednej z trybun basenu — ogarnęło mnie rozleniwienie. Siedziałem wygodnie, wznosiłem głowę i przy jemnością po całym oceanie, w uszach dźwięczały tony dyskretnego muzyki. Właśnie „muzyki”, z zaślusłowanych e całym Pałacu niemal niewidocznych głośników. Nawet w korytarzach i rozbiórki

nach, rozchodzą się dźwięki melodii...  
Siedziałem później korytarzami, ogładałem każdy drobny szczegół. Nawet bez zdziwienia dowiedziatem się, że... ogryzawana jest tu również posadzka podobnie jak chodniki wokół pływalni...  
Nie dziwiłem się, że do byłem już przekonany, tak jak będzie sam zobaczy — że Pałac zbudowany jest i urządzone z troską i myślą o człowieku i to właśnie o nim jego obiekty sportowe ud wszystkich innych, niezrządzo potężniejszych...

## Pierwsze zawody i pokazy

W SOBÓTĘ 23 bm., w ramach uroczystości otwarcia Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w części sportowej Pałacu Młodzież odbędzie się pierwsze zawody i pokazy sportowe. Inauguracyjne imprezy w części sportowej Pałacu rozpocznie się o godzinie 10. Odbędzie się one kolejno na pływalni oraz w sali gier sportowych.

Uroczystości rozpocznie się zawodami pływackimi, startować będą dziewczęta i chłopcy — uczniowie szkół ogólnokształcących i zawodowców z całej Polski. Z kolei na basenie odbędzie się pokaz skoków do wody w wykonaniu członków kadry narodowej.  
Po skokach do wody w sali gier sportowych odbędzie się pokazy gimnastyczne. Na wstępie zobaczymy pokaz gimnastyki przy muzyce w wykonaniu dziewcząt szkół ogólnokształcących, następnie pokazy gimnastyki przyrządowej również w wykonaniu młodzieży szkolnej. Na zakończenie wystąpią reprezentantami zawodowców z całej Polski i chłopcy — uczniowie szkół ogólnokształcących i zawodowców z całej Polski. W tym czasie wykonaniu zobaczymy pokazy gimnastyki sportowej na przyrządach.

PRZEGLĄD SPORTOWY  
Redakcyjny Komitet  
Naczelny  
Instytutu Prasowy  
„CZYTELNIK”  
Redakcja

Warszawa, Al. 1 Armii WP nr 11, telefonowy centralny 8424 do 84 014  
Redakcja: Warszawa, Nowy Świat 10  
Sekretariat: Al. 1 Armii WP nr 11, telefonowy 8424 do 84 014  
Dział Kultury Fizycznej: Warszawa, Nowy Świat 10, telefonowy 8424 do 84 014  
Dział Kultury Fizycznej: Warszawa, Nowy Świat 10, telefonowy 8424 do 84 014  
Redakcja: Warszawa, Nowy Świat 10, telefonowy 8424 do 84 014  
Wydawnictwo: Warszawa, Nowy Świat 10, telefonowy 8424 do 84 014  
Zakłady Graficzne i Wydawnictwo „Dom Słowa Polskiego”  
Zam. 3884 B-6-9271